Nr. 46. Środa 16. Maja 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Jana Nepomuc.

Czwartek. Paschalisa w.
Piątek. Feliksa op.

Sobota. Piotra z Moronu.
Niedziela. Święta Trójca.
Poniedziałek. Heleny kr.
Wtorek. Julji p.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na: Cietrzewie i Głuszce.

Wschód Słońca o 4 godz. 27 minut.
Zachód Słońca o 7 godz. 28 minut.
Długość dnia 14. godz. 59 minut.
Barometr nieruchomy.

Szanownych prenumeratorów półmiesięcznych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty.

POWRÓT RÓZGI.

Petersburg 11 maja.

Korab państwowy caratu, sterowany przez „samobytników“, płynie pełnemi żaglami w czasy starej azjatyckiej Moskwy. Obóz reakcyjny, stanowiący dziś przyboczny sztab doradczy cara Aleksandra, tak daleko posuwa swoją czołobitność dla „moskiewskich narodowych tradycyj,“, że zupełnie na serjo podniesiony został projekt powrotu rózgi do zakładów naukowych, nietylko średnich, lecz i wyższych, rózgi, która przed 20 laty, w czasie „liberalnych“ początkowań zmarłego cara, została z zakładów naukowych wykluczoną.

Nie jest to zresztą pobożne dopiero życzenie wsteczników rosyjskich, lecz formalny projekt rządowy, który był już rozbierany w radzie państwa i został już przez nią przyjęty. Oczywiście zrobiono to wszystko po cichu, nie rozgłośnie, ażeby nie budzić opozycji, nim restytucja kary cielesnej stanie się faktem dokonanym — tak, że wiadomość o tym fakcie przekradła się teraz w formie skromnych wzmianek do paru pism tutejszych.

Nowy projekt napotkał na pewną opozycję w radzie, wciąż tu bowiem ścierają się jeszcze dwa wpływy — reakcyjny i liberalny. Przeciwko projektowi występował na posiedzeniu rady państwa, jak nas zapewniano, Bunge, a podobno i Giers nie był przychylnie dla rózeg usposobiony — wszechwładna jednak dziś klika reakcyjna złożona z Tołstoja, Pobiedonoscewa *et tutti quanti* nowy wniosek przeparła. Wnosił go sam p. minister oświaty Delianow, popierał zaś gorliwie Nabokow, minister sprawiedliwości.

Wstrzymano się tylko jeszcze z sankcjonowaniem nowej ustawy, ażeby nie robiło to złego efektu przed koronacją. Po koronacji jednak skrupuły te znikną i rózga wprowadzoną zostanie napowrót do szkoły, jako tradycyjnie wypróbowany środek do wpajania w młodzież obawy przed groźnym prawosławnym Jehową, budzący uległe poszanowanie dla władzy i wyrabiający w niej pokorę, która... niebiosa przebija.

Jak jednak przyjmie reakcyjne te panslawistyczno-moskiewskie eksperymenta młodzież rosyjska i ta część społeczeństwa, która odetchnęła już europejskiemi ideami i rózgą nawet do Azji zapędzić się nie da — przewidzieć nie trudno.

Wprowadzenie rózgi do szkół będzie tylko początkiem zaburzeń między młodzieżą, która mieć będzie po swej stronie całe bardziej ucywilizowane warstwy społeczne, ojców wreszcie, matki, braci i siostry hańbionej młodzieży.

Rząd carski i jego zausznicy zdają się próbować cierpliwości rosyjskiego społeczeństwa. Ma ono jej wprawdzie aż nadto wiele, ach jak wiele! Przyjdzie jednak przecie czas, gdy kropia po kropli przepełni miarę tej wytrzymałości...

Boleśnie pomyśleć, że i nasza młodzież ulegać może temu nowemu zakonowi...

Społeczeństwo tutejsze zajęte jest koronacją, a zwolennicy staromoskiewskiego kułaka i obyczajów, przekazanych potomności w „Domostroju“ siłą się, ażeby nie tylko poddanych carskich, lecz i Europę całą olśnić azjatyckim przepychem i blaskiem.

Azja nie mało już jednak widziała upadłych tyranij, po których i śladu dziś nie zostało, może więc niezadługo i w tych wschodnich równinach europejskich, azjatycki porządek ustąpi miejsca jakiemuś ładowi...

Nie piszę wam dziś więcej. Żyjemy tu przygnębieni i niepewni co nam jutro przyniesie.

Korwin.

KRONIKA.

Galop myśliwski. Wczoraj przy pięknej, prawdziwie wiosennej pogodzie odbył się ostatni galop myśliwski. Tym razem jednak, pomimo powyższych względów, które powinne były zachęcić do najliczniejszego udziału, wielu dawnych uczestników nie przybyło, być może, że przyczyną tego były przygotowania na ślub. A niech żałują, bo galop był prześliczny.

Jeleniem był hr. Cetner, za spłoszonym zaś uganiali br. Heydel i rot. Kaan. W orszaku jeźdźców wzięli udział pp. Oskar hr. Potocki, J. hr. Baworowski, Micewski, por. Feigel, p. Krzeczunowicz, por. Komarnicki, por. Fritsche, por. Caryna i rotmistrz Rafałowski.

Jak zwykle, grono jeźdźców zebrało się na placu Jura, skąd ochoczo ruszono w stronę Wulki, poczem jeźdźcy skierowali się ku Zubrzy; a mijając Sokolniki w kierunku Skniłowa przebiegli las Białohorski i wrócili na janowskie pole.

Ogółem zrobili dobre trzy mile. Na pożegnanie ostatniego galopu urządzono jeszcze krótkie wyścigi z przeszkodami, którym się przypatrywali licznie zgromadzeni widzowie. Pomiędzy prywatnemi ekwipażami widzieliśmy czwórkę p. Namiestnikowej, pp. hr. Borkowskich, hr. I. Dzieduszyckich, hr. Wł. Dzieduszyckich, Zaleskich, ks. Taxisów, p. D. Abrahamowicza i hr. Mysłowskich.

Jubileusz. Donieśliśmy już, że dzisiaj wypada 40-letni jubileusz służby w zawodzie publicznym, pana Oktawa Pietruskiego, i że na cześć

12)

W IMIĘ ZASAD.

NOWELA

SEWERA.

(Dokończenie.)

I zaczęło się ciche, pełne serdecznego ciepła pożycie człowieka i dwóch kobiet, z których starsza powodowała się zawsze sercem — młodsza — szlachetnością poglądów, rozumem i bystrością sądów.

Kazimierz uczył dzieci historji, pomagał mamie w gospodarstwie i polował, lecz nie długo. Tęsknił za towarzystwem swej przyszłej bratowej, przywiązał się do jej matki, rozkoszował w ciszy — i w tym nastroju ducha, co dobre myśli nasuwa. Widocznie szlachetniał i widnokrąg jego myśli rozszerzał się, obejmując niemi kraj cały.

O szarej godzinie Zosia zwykle śpiewała; Kazimierz wsunięty w kącik salonu, słuchał i uczył się marzyć. Gdy przyniesiono światło, zaczynała się lektura. Kazimierz dobrze, bez affektacji czytał. Głos jego dźwięczny nadawał się do poezji, a dobry słuch stał na straży do utrzymania w karbach rytmu. Trzeci tom El-y'ego był odczytywany z zapałem. Zosia kochała się w tych strofach płynących miarowo, spokojnych i głębokich, jak myśl zaglądająca w tajniki duszy i przeznaczenia, lub człowiek patrzący na przeobrażenie się ludzkości, z uśmiechem pobłażania i miłości. Nieraz, wrając Kazimierz do swego pokoju, powtarzał z cicha:

Szukajcie prawdy jasnego promienia,
Szukajcie nowych nieodkrytych dróg.

Tydzień czasu zapadł w wieczność, podobny do cichej sielanki, widzianej na scenie, lub jednej myśli szczęśliwej.

Przyszedł list z Warszawy. Zosia osobiście wręczyła go Kazimierzowi. Gdy rękę po niego wyciągnął, zbladł, za chwilę zarumienił się, nie śmiał go roztworzyć, lecz korzystając z pierwszej sposobności, pobiegł do swego pokoju. I tam dopiero, uwolniony od świadków, rozdarł gorączkowo kopertę i czytał:

Kochany Kaziu!

„Złapałem cię — mam cię ptaszku. Widzisz, co znaczą wasze przekonania, zbudowane na egoizmie, który szumnie nazywacie pozytywizmem, filozoficzną zasadą, teorją i Bóg niewie czem jeszcze!

„To dla tego, że poznałeś dwie kobiety, które ci górnolotnemi frazesami głowę zawróciły, uśmiechały się do ciebie i mówiły o honorze, chciałbyś zagrodzić los rodzonemu bratu? Ale ja na to nie pozwolę!

„Nie jestem pozytywnym egoistą i dlatego występuję w imię miłości, poświęcenia, ofiary i stoję przy swojem, jak mur. Ot co ci powiem! — Dla ciebie nie egzystuje ojczyzna, tradycja; ze szlachectwa, jako z zasady naśmiewasz się—u mnie inaczej i dla tego stoję przy swojem jak mur.

„Przyjechawszy do Warszawy, wprowadziłem nazajutrz zrozpaczonego Władka do Luboradzkich. Wszystko było naprzód ułożone. Zastajemy dwie Zawiercińskie z matką. Panny, mówię ci, jak łanie — urodne, ładne i ułożone — no, i nie źle urodzone, a nie głupie. Starsza nawet dowcipna, a wiesz przecie, że ja się znam na tem. Lecz, co najważniejsza, to że „gotiu“ na stół każda z nich ma po ośmdziesiąt tysięcy rubli. Złożone są w banku. Ośmieliłem Władka, wprowadzałem w rozmowę, dowcipkowałem: słowem spracowałem się jak parobek przy młocce. Władek z początku melancholizował, lecz przy kolacji tak się rozgadał i rozbawił, że już potem nie odstępował panny na krok.

„Pomału, pomału, kierując całą intrygą zręcznie, z taktem i sprytem, doprowadziłem do tego, że już dziś bukiet od Bardetów — prześliczny bukiet, poszedł do Emci. Przyjęła go i kazała podziękować.

„Oto tak się prowadzą sprawy rodziny, jeżeli się ją kocha, a przez nią kocha się kraj i tę dominującą część narodu, którą słusznie szlachtą (bo szlachetna) nazywamy.

„Zamiast Zosi będziesz miał bratowę Emcię z ośmdziesięcioma tysiącami rubli. Marynia zapłacona, Jerozolima odesłana do Berdyczowa. Będzie szyk, zamożność, godne reprezentowanie imienia, a przytem większa sposobność zrobienia czegoś dla kraju. Wszystko tak, jak chciałeś.

„O ciebie mój Kaziu nie boję się — masz ty głowę na karku i potrafisz się wykręcić. Powiem ci jednę rzecz pod sekretem: — Władek mi napomknął, że go te panie w Krynicy ogromnie zapraszały i ciągnęły do siebie. — Za intrygi — intryga. Oto co ci powiem: — Władek

jubliata odbędzie się obiad w hotelu europejskim. Dodać więc winniśmy. że o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo na intencje jubilata. Zapewne radzi nam będą czytelnicy, gdy podamy niektóre daty biograficzne z życia szanownego jubilata.

Pan Oktaw Pietruski pochodzi z starej szlacheckiej rodziny, pieczętującej się herbem Starykoń, a piszącej się z Siemuszowy; urodził się dnia 5. lutego 1820 roku, w Brukselli, z ojca Józefa, kapitana byłych wojsk polskich, i matki Irminy z Wittusów. Początkowe nauki pobierał w Stanisławowie, następnie oddany został do zakładu Teresianum w Wiedniu, który ukończył w roku 1842 ze stopniem celującym. Zaraz w następnym roku wstąpił do służby publicznej, mianowicie jako praktykant do ówczesnego sądu szlacheckiego we Lwowie. W pamiętnym roku 1848, był jeszcze auskultantem, na tej posadzie pozostał jednak przez całych lat siedm, a to z tego powodu, że był oficerem gwardji narodowej. Pomimo tego jednak, gdy rząd wysyłał Komisję za granicę, celem zbadania procedury sądowej, przydzielony do niej został i Pietruski.

Powróciwszy z za granicy, awansował już szybko. W roku 1 55 mianowany został protokolistą Rady sądu szlacheckiego we Lwowie, tego samego roku jeszcze radcą sądu obwodowego w Samborze, już następnego roku, radcą sądu krajowego we Lwowie. Na posadzie tej pozostał jubilat aż do ogłoszenia konstytucji i zmiany systemu rządowego w Galicji, to jest do roku 1861, w którym to roku wybrany został posłem z większych posiadłości okręgu stryjskiego. Sejm oceniając jego niepospolity administracyjny talent, wybrał go zarazem członkiem Wydziału krajowego. Oczywiście ze służbą rządową musiał więc rozstać się pan Pietruski, a zająć się natomiast wyłącznie sprawami krajowemi i organizacją najwyższej naszej instytucji autonomicznej. W roku 1870 mianowany został zastępcą marszałka, w skutek czego kierownictwo Wydziału złożonem zostało najzupełniej na jego barki, zwłaszcza gdy sobie przypomniemy, że do czasu zamianowania dr. Zyblikiewicza poprzedni marszałkowie raczej byli reprezentantami najwyższej władzy autonomicznej, aniżeli jej faktycznymi kierownikami.

Centralny komitet przedwyborczy na posiedzeniu swem z dnia 14 b. m. uchwalił z uwagi 1) że miasto Buczacz oświadczyło się pismem z dnia 2. b. m. za dr. Jonatanem Warszauerem, 2) że dr. Emil Byk zrzekł się kandydatury na rzecz dr. Warszauera, 3) że według uchwały Centr. kom. d. 6. czerwca 1879, krzesło do Rady państwa z kurji tych miast Kołomyja, Buczacz, Śniatyn, zajętem ma być przez obywatela wyznania mojżeszowego i wreszcie 4) że dr. Warszauer jest kandydatem narodowym, wyznającym zasady prawicy, polecić wyborcom Kołomyi, Śniatyna i Buczacza, dr. Jonatana Warszauera.

Adres od kraju dla Matejki — uchwalony na zgromadzeniu obchodowem w dniu 29. listopada z. r., na którem też poruszono sprawę jubileuszu odsieczy wiedeńskiej i wybrano odpowiedni Komitet krajowy — adres ten jak się dowiadujemy, doręczony będzie mistrzowi w dniu jego 25-letniego jubileuszu 24. czerwca b. r.

Arkusze z drukowaną kopją adresu, który swego czasu wszystkie dzienniki powtórzyły, będą do podpisywania w kraju w tych dniach wszędzie rozesłane. Z poza kraju posiadamy już liczne podpisy, nawet od rodaków, za Atlantykiem przebywających.

Sądzimy, iż połączenie adresu czci i uznania od całego kraju z jubileuszem, zainicjowanym przez wielbicieli Matejki w Krakowie, mile przez ogół przyjętem zostanie i przyczyni się niezmiernie do podniesienia uroczystości.

Nadmieniamy zarazem, że ozdobna skrzynka na umieszczenie adresu z tysiącami podpisów, posiadająca kształt wielkiej księgi z stosownemi emblematami, jak tego godność sprawy wymaga — będzie dziełem wyłącznie rąk polskich.

Podpisy. Niedawno zapytywaliśmy c. k. Dyrekcję poczt we Lwowie, z jakiej przyczyny — pod tekstem niemieckim i ruskim ogłoszeń tej Dyrekcji znajduje się podpis pana Dyrektora, podczas gdy daremnie podpisu tego szukamy pod tekstem polskim.

W odpowiedzi na tę interpelację następne ogłoszenia zawierały już podpis pana Dyrektora i pod tekstem polskim. W Nrze 108 Gazety urzędowej, znajduje się obwieszczenie o wprowadzeniu w życie c. k. urzędu cechowniczego w Rohatynie. Tekst tego doniosłego ogłoszenia: polski, niemiecki i ruski. Podpis Jego Ekscellencji pana Namiestnika umieszczony tylko pod tekstem ruskim opiewa: „Potockij".

Kółko nauczycieli szkół wyższych odbyło w sobotę dnia 12. maja posiedzenie pod przewodnictwem Dr. Z. Samolewicza.

Na porządku dziennym był odczyt profesora Fr. Próchnickiego „O lekturze polskiej w klasach wyższych szkół średnich". Prelegent w obszernym, bardzo zajmującym wywodzie, przedstawił ważność i doniosłość unormowania lektury języka ojczystego w wyższych klasach szkół średnich, wykazując datami, zebranymi ze sprawozdań gimnazjalnych ostatniego trzechlecia, iż sprawa ta dotychczas w naszych szkołach zupełnie idzie luzem i że nie ma ani dwóch zakładów w kraju, gdzieby jednakową postępowano metodą. Prelegent zastanawiał się nad tem, 1) jakie jest zadanie lektury w języku ojczystym? 2) co czytać należy? 3) jak czytać należy? — Pierwsze pytanie rozstrzyga już zarys organizacyjny, i pod tym względem powszechna jest zgoda; największą zaś trudność sprawia drugie pytanie, t. j. co czytać należy z uczniami klas wyższych i jak materjał ten rozdzielić na poszczególne klasy, zwłaszcza w obec skonstatowanej niedokładności wypisów polskich dla szkół przepisanych.

Prelegent oświadczył się za zachowaniem porządku chronologicznego, i radził lekturę dzieł wieku XIX. przesunąć do obu klas najwyższych. — Ten punkt nasuwa właśnie najwięcej wątpliwości, która też znalazła wyraz swój w obszernej dyskusji, w której wzięli udział pp.: Radecki, Fiszer, Algierski, Heck, Baranowski, Dr. Wł. Zajączkowski, Dr. Ćwikliński i J. Tretiak. — Po wyczerpaniu dyskusji powzięto uchwałę, aby Wydział Kółka powołał komisję, złożouą z nauczycieli języka polskiego, celem ułożenia dokładnego planu i rozkładu lektury języka ojczystego, w klasach wyższych szkół średnich; wnioski zaś żądające, aby Towarzystwo pedagogiczne zajęło się wydaniem odpowiednio ułożonych wypisów polskich, tudzież książek pomocniczych na wzór istniejących w literaturze niemieckiej komentarzy szkolnych, porneczono do rozpatrzenia i zdania sprawy komisji fachowej, która ma być powołaną. — Inne referaty, będące jeszcze na porządku dziennym, musiały być odroczone, ponieważ dyskusja nad pierwszym tematem trwała trzy godziny; przewodniczący zamknął więc posiedzenie o godzinie 9 wieczorem.

Lekceważenie godne nagany. Wczoraj rano przed godziną 9 tą byliśmy świadkami, jak subjekt jednego z magazynów krawieckich, wynosząc na ulicę przed magazyn różne sztuki ubrania, najspokojniej trzepał je sobie, niezważając na ożywiony ruch publiczności, jaki zawsze o tej porze panuje.

Pytanie, jak nazwać tego rodzaju lekceważenie publiczności i czy ulice nasze za mało mają swego własnego kurzu, żeby go jeszcze powiększano kurzem magazynów.

Amatorów papierosów zwracamy uwagę na piękne wprawdzie, ale niebezpieczne tutki cygaretowe za złoconemi napisami. Nie wiemy, czy tytoń w takich tutkach palony lepiej smakuje, ale dowiadujemy się, że te napisy, korony, etc. nie są tak niewinne, jakby się to zdawało. W proszku złotym, którego się używa do drukowania napisów, znajduje się pewna ilość grynspanu. Łatwo się zdarzyć może, że ktoś skaleczy lub zadraśnie wargę, paląc zaś papierosa w tutce złoconej, może się narazić na smutne następstwa zakażenia krwi.

Amatorom pomarańcz przypominamy, że sezon tego złotego owocu już się kończy i że jego ceny nader szybko wzrastają.

Z redakcyjnego stołu. „*Teka Nieczui.* Posłanie imć. pana Nieczui do Małych Polaków i Czerwonych Rusinów, a które też i Wielcy Polacy na czas sobie czytać mogą, dla zbudowania i dla krotochwili". (Tom I. Paryż 1883). Pod tym przezroczystym pseudonimem ukrywający się autor, ogłosił w formie listów z tamtego świata znakomitą krytykę działalności partji Stańczyków. Rzecz jest napisana prześlicznym językiem, a głębokość poglądów historjo-

---

jest u Emci, prosił mnie, abym odpisał i uściskał cię serdecznie, co też czynię z przyjemnością.

„Wydobywaj się z tej nudnej i biednej Galilei i wracaj do nas".

Twój kochający cię wuj
Michał.

„PS. Wczoraj robiliśmy pulkę preferka. Wyobraź sobie, w kotle było dwieście pięćdziesiąt rubli, a siedem brało kocioł; jestem na ręku — mam: asa, króla, dwie małe i gram siedm trefli! Cisza się zrobiła, serce chciało mi wyskoczyć, tak się biło o żebra, z łysiny czułem, że para bucha. — Nie idę — odpowiada mój partner. — To ja sam pójdę — decyduje drugi. Gramy i robię siedm lew! — Wyobraź sobie moją radość i gruby śmiech, a osłupienie towarzyszów. Nie dziw-że się, że jestem w dobrym humorze i długi list piszę.

„Kaziuto mój, bądź zdrów — przyjeżdżaj, spiesz a poznasz Emcię. Władek dziś pewnie oświadczy się".

Kazimierz stał chwilę jak skamieniały, nareszcie list zgniótł i miął go w ręku nerwowo.

— I cóż powiem — szepnął — że mam brata błazna, bez charakteru, serca, uczucia?

— Stało się jak sam chciałeś — powtórzył zwolna i dobitnie.

Stanął w oknie.

— Sam tego chciałem, lecz dziś... dziś... Czuję jak mnie wujcio wypoliczkował swą miłością i ofiarą. Co teraz robić, jak wyjść z tego położenia w obec tych ze zwyczajną uczciwością kobiet...

— Panie Kazimierzu—usłyszał srebrny głos dziewczęcia;—Mama na „Wielkiem polu", chodźmy cieszyć się słońcem i ciepłem. Odebrane wiadomości są pomyślne.

— Kazimierz uchwycił kapelusz i wybiegł. Uścisnął serdecznie rękę Zosi i zasępiony, blady — widać było, że jest zirytowany i przygnębiony — milczał, idąc obok niej.

— Nic pan nie mówisz? Czy może nieszczęście pana spotkało — pochwyciła Zosia. — Sądzę, że pan wierzysz w naszą przyjaźń. Współczucie przynosi ulgę, a na szczerość ze strony pana zasłużyłyśmy. — Czuć było w głosie dziewczęcia wzruszenie: drżał pieszczotliwie i dźwięczał serdecznie.

— Spotkało nas wspólne nieszczęście — odparł cicho, pochylając głowę.

Zosia przystanęła.

— Mów pan.

— Mój brat... zamilkł, ze wzruszenia i wstydu. — Zosia pobladła.

— Nie przyjedzie — szepnęła.

Kazimierz pochylił głowę na znak potwierdzenia.

— Zrywa.

Kazimierz milczał.

— Przeczuwałam to — rzekła poważnie, idąc naprzód. — Nadto prędko zajął się i nadto prędko oświadczył... — Kazimierz postępował obok Zosi.

— W każdym razie postąpił sobie nędznie — szepnął.

— Przeciwnie bardzo racjonalnie, jeżeliby miał tego w przyszłości żałować.

— Wstydzę się.

— Pojmuję pańskie oburzenie. - Widzę, że jesteś szlachetnym! na podobny krok nigdybyś się pan nie zdobył.

Twarz Kazimierza pokryła się szkarłatem.

— Lecz znowu — mówiła dalej Zosia — żadne się nie stało nieszczęście. Mamie mojej od śmierci ojca ciągle się zdaje, że nie długo żyć będzie, że nas zostawi sierotami, że Staś nie da sobie rady, a Wandzia dziecko, i dlatego modli się gorąco, aby mnie wydać za mąż, za gospodarza, któryby przyszedł nam w pomoc radą, energią i uratował majątek. Pan Władysław się znalazł, jak gdyby przez los, fortunę, lub Boga wybrany. Nie kochałam go, lecz odmową nie mogłam mamie zrobić tak wielkiej boleści... Była pewną, że jej gorące modlitwy wysłuchane zostały. Co do mnie, prawie nie wierzyłam, aby małżeństwo nasze przyszło do skutku.

— Dlaczego? — spytał nieśmiało Kazimierz.

— Nie wierzę w extazje i głośny zapał. Dla mnie prawdziwe uczucie wylania się z serdecznej przyjaźni... — urwała i jakby zawstydzona chciała uciec od wypowiedzianych wyrazów — przyspieszyła kroku.

Serce Kazimierza zadrżało radośnie; zdawało mu się, że jakiś duch dobry i serdeczny napędza mu myśli szlachetne, popycha go do szczęścia, które przeczuwa, a jednak dojrzeć go dotąd nie mógł i nie umiał.

zoficznych i ocena współczesnych wypadków w kraju naszym stawiają tę pracę w rzędzie najznakomitszych publikacyj politycznych, jakie się pojawiły w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Listy te są pisane przez Nieczuję, a w nich opowiada on, co Mickiewicz, Jędrzej Śniadecki, Ignacy Potocki, Lelewel, Wężyk, Woronicz, Pasek, Niemcewicz i inni mówią i jak oceniają działalność stronnictwa krakowskiego w każdym ważniejszym momencie ostatnich lat dziejowego życia Galicji. Listy poczynają się od chwili zawiązania się stronnictwa krakowskiego i sięgają aż do bieżącego roku. Z listów tych, w których głęboka wiedza idzie w parze z gorącym patrjotyzmem, podamy w piśmie naszem niektóre wyjątki, a tymczasem szczerze tę pracę naszym czytelnikom zalecić możemy, — bo chociażby niezawsze mogli się zgodzić ze zdaniem autora, to jednak w każdym razie z pracy jego olbrzymi wyniosą pożytek.

— *Der Rassenkampf.* — Sociologische Untersuchungen von Dr. Ludwig Gumplowicz. Znany nasz publicysta, były redaktor *Kraju*, a obecnie prof. uniwersytetu w Gracu, usiłował pod powyższym skromnym tytułem założyć podwaliny pod gmach socjalnej nauki czyli socjologji. Rzecz jest napisana gruntownie z uwzględnieniem wszystkich najnowszych badań i prac tak na polu czysto socjalnem, jakoteż i przyrodniczem. Badania Darwina, Maxa Müllera, Gobineau, Haeckla, Agassiza, Rankego, Lassena, Richthofena, Dunkera i mnóstwa innych uczonych służą autorowi za tło. na którem dzierżga wnioski, nieraz może za śmiałe, ale zawsze oryginalne i pełne twórczej rzutkości. Do dzieła tego jeszcze wrócimy, a na razie wypowiadamy tylko żal, że ten tak zdolny publicysta i uczony opuścił nasz kraj, aby piórem swojem wzbogacać literaturę narodu, prowadzącego poniekąd z nami *den Rassenkampf.*

Wystawa obrazów malarzy zagranicznych w Paryżu. Tegoroczna wystawa obrazów malarzy zagranicznych w Paryżu udała się bardzo świetnie, tak pod względem ilości, jak i jakości dzieł nadesłanych.

Ostatni numer *Figara* paryskiego wyliczając najlepszych artystów, pomieszcza między nimi i naszego Chełmońskiego, którego niestety nazywa rosyjskim malarzem. P. Arnol Mortier, piszący w zastępstwie Wolffa, który wyjechał jako sprawozdawca *Figara* do Moskwy, tak się wyraża o Chełmońskim:

„Malarz ten już dawniej znany i ceniony w Paryżu, wystawił kilka obrazów, przedstawiających sceny w karczmie i krajobrazy rosyjskie *sic!* które powszechną zwracają na siebie uwagę. Ze wszystkich jego obrazów najlepszym jest najstarszy (z r. 1873). Krajobraz zimowy, popas przed karczmą. Biała, śnieżna płaszczyzna rozciąga się, jak oko sięgnie w dal, na pierwszym planie zabudowania karczmy, wydają się jakby rzeźbione w śniegu. Przed karczmą charakterystyczne typy ludzi znużonych zimnem i podróżą“.

Zajęcie, jakie budzą obrazy naszego malarza, przypisuje krytyk francuski oryginalności krajobrazów, typów i ubiorów przedstawianych.

Sara Bernhardt stara się usilnie unieważnić zawarty z Damalą związek małżeński. Dzienniki paryskie donoszą, że sprawa rozwodu nie napotka na wielkie trudności, gdyż ślub ten zawarty w Londynie, według ustaw francuskich nie ma znaczenia.

Amerykański pojedynek. Pojedynkomania zakradła się nawet do pensjonatu żeńskiego w Debreczynie.

Dwie piękne panienki posprzeczały się ze sobą o coś, co jednak pozostanie dla świata tajemnicą. Dość, że nastąpiło wyzwanie — przecież i kobiety mają obowiązek bronić honoru swego! Postanowiono pojedynek amerykański, która z przeciwniczek wyciągnie czarną gałkę, będzie obowiązaną.... obciąć sobie grzywkę.

I tak jedna z przeciwniczek chodzi już bez grzywki ale z dumnie podniesionem czołem, że spełniła obowiązek honorowy.

Czyby też nasi panicze, zamiast zwracać mordercze lufy pistoletów do piersi swoich, nie zgodzili się raczej zwracać ostrych nożyczek ku... swoim grzywkom i w ten sposób rozstrzygać obrazy niewypranego czasem honoru?

Ptak ogrodnik. Jeden ze słynnych podróżników, niejaki Beccari, spotkał w Nowej Gwinei szczególny rodzaj ptaków, urządzających sobie formalne ogrody przed mieszkaniem. Wybrawszy sobie odpowiednie miejsce, na środku którego rośnie jakaś roślina o prostej i mocnej łodydze, zabierają się do budowy gniazda, a właściwie domku, okrywają mchem podstawę, później zatykają w koło gałązki tak do siebie zbliżone, że stanowią ściany chatki, formy mniej więcej ostrokręgowej. Wysokość tych ścian dochodzi 50 centymetrów na metr średnicy. Z jednej strony gałązki odchylone, stanowią rodzaj drzwi. Przed temi drzwiami ptak urządza prawdziwy kląb z mchu zielonego, który wprzód starannie oczyszcza z kamieni i traw. Poczem na tym zielonym dywanie, zasiewa nasienie „garcinii“ i zatyka w pewnym symetrycznym porządku różowe kwiaty vicinium, które starannie zmienia po zwiędnięciu. Krajowcy nazywają tego ptaka „Tutran Koban“, czyli ptak ogrodnik; widzimy, że nazwa ta jest w zupełności usprawiedliwioną. Ptaka tego nawet w jego ojczyźnie rzadko się spotyka. Parę młodych niedawno przywieziono do Francji dla umieszczenia w paryskim „Jardin d'Acclimatation“, lecz biedne ptaki wkrótce żyć przestały.

Zmieniają się czasy. W pobliżu Moguncji stawiają nowy most na Renie. Przy tej sposobności wydobyto z łożyska rzeki mnóstwo grubych pali dębowych, będących bez wątpienia szczątkami historycznego mostu, który Cezar opisuje w raportach *„De bello gallico“.*

Po oczyszczeniu pali z zewnętrznej warstwy zwęglonej, okazało się drzewo zupełnie zdrowe i nadzwyczaj twarde. Pale te zakupił pewien niemiecki fabrykant instrumentów muzycznych i kazał z nich sporządzić dwa fortepjany, które odznaczają się pięknym, silnym i pełnym tonem.

Dwa tysiące lat mija, jak rzymski wojownik bił pale w rzece, aby po zbudowanym na nich moście przejść z wojskiem i zawojować lud dziki — dziś lud ten z tych samych pali robi instrumenta muzyczne!

Przenośny telegraf. Pewien rosyjski pułkownik, szef centralnej stacji wojskowych telegrafów w Petersburgu, wynalazł nadzwyczaj prosty przyrząd telegraficzny, który w celach wojskowych okaże się bardzo przydatnym.

Cały aparat wraz z przenośną baterją jest lekki i dający się bez trudu przenosić. Odbyte próby wypadły bardzo korzystnie dla wynalazku. Baterję wraz z przyrządem można do siodła przytroczyć, i wieźć bez uszkodzenia nawet w największym galopie; przy rekognoskowaniu odda ten telegraf bardzo ważne usługi.

Generalny inspektor kawalerji wydał już rozporządzenie, że każdy pułk jazdy będzie miał osobny swój aparat przenośny, po należytem zaś oswojeniu się z manipulacją telegraficzną, dostaną i eskadrony [illegible]

Gazeta urzędowa ogłasza:

Konkurs na kilka miejsc w szkole marynarki w Fiume termin do 10. sierpnia.

Wydział krajowy ogłasza konkurs na dziełko o kopalnictwie nafty, I. nagroda 350 zł., II. 200 zł. termin do 1. grudnia.

Na posadę poczmistrza w Lisku — podania do Dyrekcji poczt do 28. maja.

Na konduktora dróg krajowych podania do Wydziału krajowego do 30. czerwca.

Na posady nauczycielskie: na 6 posad w powiecie Jaworowskim, na 23 w powiecie Mościckim, podania do 10. czerwca do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie; na posadę kancelisty w Czortkowie, drugą w Tłumaczu termin do 10. czerwca, co do posady w Czortkowie do Prezydjum w Tarnopolu, co do posady w Tłumaczu do Prezydjum sądu w Stanisławowie.

Na posadę kancelisty przy Dyrekcji policji we Lwowie, podania do 30. czerwca — do Prezydjum Dyrekcji policji.

Na posadę filologii klasycznej w gimnazjum w Brzeżanach podania do 10. czerwca do krajowej Rady szkolnej.

Na 20 posad nauczycieli w powiecie Nadwórniańskim, termin do 15. czerwca.

Na 9 posad galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, podania do Wydziału krajowego, do 31. maja.

Upadłości. Sąd kołomyjski, majątku Herscha Maimana kramarza w Kołomyi termin do 28. czerwca.

Sąd w Tarnopolu majątku Schoela Baltucha kramarza w Zaleszczykach, termin do 17. czerwca.

Sąd w Kołomyi majątku Józefa Beisera, kramarza w Kołomyi, termin do 17. czerwca.

Humorystyka.

Ziarnka atyckiej soli z naszych pism humorystycznych, sumiennie i bezstronnie zebrane.

Warszawski *Kurjer świąteczny* wydobywa z życia szlachty naszej następującą legendę:

„Miał własne konie, sanki i karykle,
Jadał ostrygi, pasztety i pikle,
Zjadł wszystko po rodzicach, wuju i po żonie
Dziś na starość przy studni poi żydom konie“.

Baba z dobroczynności zanosi do *Kur. świąt* następującą skargę:

— Cóż mi z wiosny? w zimie to chociaż tańcowali dla nas — a bez lato pójdą se gdzie na trawę — a o nas ani dudu!

— Panno Zofio — zawołał — dobiegając.

— Lecz co powiemy mamie? — zagadnęła Zosia. Mama jest nerwowa, wierzy ludziom, spodziewa się co chwila pana Władysława. Boję się, aby tak ciężki zawód nie był dla niej ciosem...

— Mam sposób — odparł wzruszony, biorąc Zosię za rękę.

— Masz pan sposób? — szepnęła.

— Musisz się jednak naprzód pani na niego zgodzić...

— Ja? — spytała cicho Zosia, blednąc ze wzruszenia.

— Pani — odparł, przyciskając rękę jej do ust. — Od woli pani zależy zdrowie mamy, a moje szczęście — dodał ciszej.

— Zdrowie mamy — powtórzyła jak echo, nie wiedząc co mówić.

— I zamiast Władysława, przedstawić mamie Kazimierza, jako narzeczonego...

Zosia chciała wysunąć rękę z dłoni Kazimierza, lecz jej nie puścił.

— Jeżeli to pan robisz, aby wynagrodzić zawód ze strony brata...

— Nie zdając sobie sprawy, nie pytając się serca, jestem dziś pewny, żem cię pokochał na drugi dzień pobytu mego w Zalesiu. Bałem się, czy znajdę sympatję, nie chciałem zdradzić brata...

— Przysięgasz pan, że mówisz prawdę.

— Przysięgam, że cię kocham — zawołał — tuląc jej ręce do ust.

— Powiem panu prawdę. I mnie się zdawało, że pan masz dla mnie sympatję... i...

— Dokończ!

— I nie raz myślałam sobie, że może byłoby dobrze, gdybyś pan przyjął na siebie rolę Władysława...

Pobiegli do matki. — Rozrzewniona kobieta, ze łzami w oczach, przyznała się, że przeczuwała podobne rozwiązanie i ze drżeniem serca oczekiwała tej chwili.

— Cóż powie pański pozytywizm wobec braku z mej strony posagu? — spytała Zosia.

— Powie, że zrobiłem świetny interes, gdyż znalazłem skarb, którego bym nie wynagrodził miljonowym posagiem.

— Teraz nareszcie wolno panu mówić mi komplimenta.

— Moje dziecko — zawyrokowała mama — co znaczą wszystkie pozytywizmy wobec serca, uczciwości i charakteru?

Wieczorem przyjechała Iza, wezwana przez umyślnego posłańca.

— A nie ostrzegałam pana? — mówiła z serdecznym uśmiechem, witając się.

— Ja zaś prosiłem, abyś pani była o mnie spokojną.

— Przeczuwałeś pan, bo o szczęście pańskie a również o przyszłość Zosi, jestem zupełnie spokojną.

KONIEC.

Oj te panowie!

Pismo to opowiada jak pewien filar finansowy, który się poświęcił dla kraju i objął posadę w banku, rozumował, kiedy był dzieckiem:

— Słuchajno Józiu, czy ty lubisz bardzo słowika?

— Ja proszę mamy wolę kurę.

— A to dlaczego?

— Bo od kury można jajko sprzedać, a słowika świstania nikt nie kupi.

Mucha warszawska podsłuchała rozmowę dwóch pań:

— Ach! co za prześliczną masz skórę jelenią. Zkąd ta?

— To pamiątka po nieboszczyku mężu.

Z doświadczenia swego owadziego wydobywa *Mucha* następującą progresję:

Lepiej jest mieć pustą kieszeń, aniżeli pusty żołądek.

Lepiej jest mieć pustą głowę, aniżeli pustą kieszeń.

I spisuje następujące siedm grzechów głównych katechizmu owadów:

1) Ożenić się.

[illegible]

[illegible] „w powiecie":

— Cóż, sąsiad kandyduje?

— Kandydowałbym, gdybym wiedział, że nie zrobię tem nieprzyjemności starostwu.

Gogo opowiada w *Szczutku* o sobie:

Proszę zajrzeć do teatru:
Jak ochoczych rój danserek
Rzesza bogiń z lóż pochłania
Balkonowych krzeseł szereg.

Siedzą prawda ci bogowie
Często bardzo nakształt śledzi —
Ale wiedzą wszystkie loże,
Wie Europa, kto tam siedzi!

A Gogątka prowadzą taką rozmowę:

— Ty! czy tobie kto proponował, abyś należał do bratniej pomocy?...

— No — ciekawbym widzieć tego śmiałka.

Różowe Domino wzywa Ducha Świętego:

Przybądź Duchu Najświętszy,
Spuść nam jak najgorętszy
Promień Twojej miłości
W serca, gdzie dziś chłód gości!
Rozbratany lud swarem
Świętym natchnąć racz żarem
Od wód Zbruczu po Zator:—
— *Veni Sancte Creator!*

Na niezgody kąkole,
Na zbrodniczą swawolę,
Co zysk krzesząc Judasza,
Wszędzie jady roznasza,
Na podstępy padalcze,
Na frymarki służalcze
Zejdź jako ekstyrpator:
— *Veni Sancte Creator!*

Pismo to wypisało z ksiąg mądrości:

Melony i przyjaciele
Bardzo podobni — dlaczego?
Bo kosztować musisz wiele
Nim natrafisz na dobrego.

Według słownika, który *Różowe Domino* układa, należy w następujący sposób rozumieć znaczenie niektórych wyrazów:

Parafjanin: dudek z rodzaju ssawców, jedynie pożyteczny dla tych, którzy go skubią.

Parafjanka: nieopierzona gąska, smaczna tylko w tłustym posagowym sosie.

Parlament: parowa maszyna służąca do dobywania podatków.

Parmezan: jedyna rozumna wymówka flaczków.

Parweniusz: żaba, która z błota wylazłszy, dostała zawrotu głowy.

Pensjonarka: dwunożna uwertura do romansu na dwa głosy.

Pieprzyk: ciekawy bardzo odsyłacz, jeżeli jest umieszczony na różanem liczku.

GŁOSY PRASY.

Delegaci nasi wrócili z Wiednia z miną pełną fantazji, bo jako *avant-coureura*, który im ścieżki miał prostować, wysłali pogłoskę, że rząd przyrzekł komitetowi prawicy, iż w listopadzie wniesie projekt przeniesienia zarządów kolejowych do Lwowa i Pragi. Pogłoska ta wydała się nam odrazu dość wątpliwej natury. Zastanówmy się bowiem tylko: — dla czego rzecz tak podrzędnej — koniec końców — wagi wyprawiono w świat drogą na Berlin? przecież nie grozi to ani całości monarchji, ani przyszłości Austrji, ani stanowisku gabinetu Taffego.

Za kołyskę do zrodzenia tego wątłego dziecka, użyto najlichszego z pism berlińskich, *Tagblattu*, znanego z wiecznej gonitwy za sensacją. Ogłoszono tam tę wiadomość, bo wiedziano, że pismo to ją przyjmie, tak samo jak przyjęłoby każdą inną wiadomość — choćby nawet telegrm taki, że hr. Taffe wniesie w listopadzie projekt zawieszenia konstytucji w Austrji.

Ale idźmy dalej za tą wiadomością. Ogłoszona w berlińskim *Tagblacie*, przeszła do innych pism, a te z nich, które wysługują się prawicy, przyjęły ją z radością. Natomiast półurzędowe austrjackie pisma podały ją z zacytowaniem źródła, jako pogłoskę i nic więcej.

Potem ucichło wszystko. Nie nastąpiły ani nowe enuncjacje, ani żadne uzupełnienia, ani nic zgoła. Murzyn spełnił swą rolę, zajaśniał jak ogień bengalski przy wjeździe delegacji z powrotem do kraju — i murzyna oddalono. Nawet *Czas*, organ większości Koła i jej inspirator, nic więcej o przeniesieniu kolejowych zarządów powiedzieć nie umiał. Nastąpiła cisza, bo.... bo już delegaci byli w domu, a kraj — poczciwy ten kraj — dał swoje absolutorjum.

Że nasze rozumowanie nie jest podyktowane tendencją opozycyjną, lecz przedmiotowem ocenieniem sytuacji, przekonać się może czytelnik z dwóch faktów. Naprzód z tego, że przecie my pierwsi przynieśliśmy do Lwowa wiadomość o wiedeńskim telegramie berlińskiego *Tagblattu;* inne zaś tutejsze pisma dopiero od nas rzecz tę przedrukowały i poczęły klaskać z radości w dłonie. Powtóre z tego, że członek wiedeńskiego Koła, a jeden z najznakomitszych naszych posłów, pisujący korespondencje *Dziennika Poznańskiego*, wcale się nie karmi różowemi nadziejami. Posłuchajmy, co pisze on w ostatnim swym liście, datowanym z 11go maja, a więc we trzy dni po zamknięciu Rady państwa.

„Sprawa przeniesienia zarządów kolejowych — są słowa jego listu — wcale nie stoi dobrze. Deputacji Koła polskiego udzieloną odpowiedź uchwalono utrzymać w tajemnicy, tyle jednak powiedzieć mogę, że odpowiedź ta jest ogólnikiem, który nic nie mówi, dopuszcza najrozmaitszych tłumaczeń, jest prostym schiberem, a bodaj nie lekceważeniem kraju i Koła polskiego.

W ogóle w ministerstwie handlu więcej jeszcze jak w innych ministerstwach, panuje po biurach referentów duch stary, wprost nieżyczliwy dla nas, nawet duch prześladowczy. Świeży tego i oburzający mamy dowód.

Zmarły dyrektor Lot oddziału budowy kolei państwowych, porobił był jeszcze propozycje względem awansów i stabilizacji urzędników, inżynierów zatrudnionych przy budowie kolei galicyjskich. W propozycjach tych mało uwzględnił Polaków, ale przecież na liście kilku ich było. Po jego śmierci z propozycyj tych w ministerstwie handlu wykreślono wszystkich bez wyjątku Polaków, tak, że ani jeden nie awansował ani nie został stabilizowany.

Jest to fakt — okazujący, że o ile rząd i system dzisiejszy nam odpowiada i musi być przez nas popierany, to jednak z tego nie wynika, żebyśmy milcząco kładli uszy po sobie, jeżeli osoby, jeżeli który minister lub referenci postępują względem nas wbrew przeciwnie duchowi systemu, wbrew interesom samegoż rządu i systemu. Z licznych drobnych krzywd wzrasta jedna wielka krzywda. Przeciw takim oburzającym grzechom należy protestować, żądać naprawy, wchodzić w szczegóły; Czesi nie znieśliby nic podobnego".

Sprawę zarządów kolejowych potrąca dziś i *Gazeta Narodowa* ale od siebie nic powiedzieć nie umie, ani dodatniego, ani ujemnego. Zadawalnia się więc tem, że tłumaczy anekdotyczny artykuł wiedeńskiego *Tagblattu* i przypuszcza, że w nim jest sporo prawdy. A w owym atykule *Tagblattu* cała zasługa tkwi w tem, że dorobił zręczny sos polityczny do suchej i nagiej pogłoski, puszczonej w świat przez jego berlińskiego kolegę. Opowiada bowiem, że kiedy przyszło do głosowania nad nowelą szkolną, p. Grocholski zrobił minę poważną i pogroził baronowi Pino. Baron się przestraszył, bo pomyślał sobie, że Polacy gotowi głosować przeciw nowelli. Strach ten udzielił się kolegom barona i przyrzekli w jesieni wnieść znany projekt — a w skutek tego przyrzeczenia Polacy za nowellą głosowali.

Owoż gdyby *Gazeta Narodowa* zastanowiła się poważnie nad tą całą bajką, toby jej nawet nie dała gościnności w swych szpaltach. Bo ani hr. Taffe nie mógł być tak naiwnym, żeby uwierzył w groźbę Polaków, ani znowu p. Grocholski nie mógł interesów kraju opierać na przyrzeczeniu ministrów, którzy przed nowellą mogli mu niewiedzieć co obiecać, a po nowelli — wyprowadzić w pole.

Zresztą dzienniki lwowskie zajęte są mocno wyborami w Kołomyi, Śniatynie i Buczaczu. Oczywiście występują one w obronie kandydatury dra Warszauera, raz dla tego, że dr. Warszauer jest Polakiem, powtóre dla tego, że komitet centralny postawił jego kandydaturę. Takie złożenie na ołtarzu sprawy publicznej swych osobistych sympatyj i wspaniałomyślne przebaczenie drowi Warszauerowi tego, że jest współpracownikiem *Nowej Reformy*, poczytane im być musi za zasługę. To też im to poczytujemy, a na dowód tego przytaczamy z *Dziennika Polskiego*, oczywiście na wiarę tego pisma, — ustęp rehabilitujący rabina Blocha.

Skorzystano — pisze *Dziennik Polski* — z ignorancji i ciemnoty większości wyborców żydowskich, aby im przedstawić Blocha jako starowiercę, pedczas gdy, jak powszechnie wiadomo, tenże jest skłonny do dalej sięgających reform, aniżeli wszyscy galicyjscy żydzi reformowani, czego mu zresztą z naszego stanowiska wcale za złe nie bierzemy. On to przecież oświadczył w piśmie publicznem, że dążyć będzie wszelkiemi siłami do przeniesienia szabasu z soboty na niedzielę, aby zrównać tym sposobem świąteczne dnie żydowskie z chrześciańskiemi".

Jeżeli to prawda, to p. Bloch byłby fenomenalnym rabinem.

Gazeta Lwowska zaczyna chorować na konstytucjomanję. Jak wiadomo, jest to choroba niebezpieczna, bo po równi pochyłej prowadzi do rewolucji, skąd już parę kroków do socjalizmu. Sądzimy więc, że się przysłużymy naszemu społeczeństwu, zwracając pierwsi uwagę na tę słabość urzędowego pisma. *Czas* jutro lub pojutrze pokiwa mu poważnie palcem, my zaś oddamy koleżeńską usługę i opiszemy przejawy tej choroby. Owoż *Gazetę Lwowską* oburzało, że ks. Bismark, po dwóch doznanych klęskach w parlamencie, nie podaje się do dymisji. Zdaniem tego pisma takie postępowanie demoralizuje ogół i depopularyzuje parlament w kraju a kompromituje go po za krajem. Proszę! — jak ten liberalizm wsiąka w pory nawet zasuszonych w półurzędowości publicystów. Maluczko a *Gazeta Lwowska* pogodzi się z rzeczą pospolitą we Francji. Miejmy jednak nadzieję, że *Czas* wytnie porządną reprymendę swojej koleżance i że prenumeratorowie bezstemplowego pisma nie będą już w przyszłości narażeni na czytanie tak buntowniczych artykułów, mogących wypaczyć uczucie wiernopoddańczego lojalizmu dla kanclerskiej władzy.

Przegląd polityczny.

Austrja. Minister skarbu, dla pokrycia niedoboru państwowego, ma zamiar, jak donosi *Presse*, emitować 20 milionów renty papierowej. Mają być rozpisane oferty.

— Minister rolnictwa bawi obecnie w Pradze, gdzie zwiedził wystawę rolniczą.

— Książe Czarnogórski w przejeździe do Moskwy na koronację, zatrzymał się w Wiedniu, stanąwszy w zamku cesarskim.

— Cesarz wraca już z Monachium do Wiednia.

Rosja. *Now. Wremia* podaje następujący program koronacyjny.

Dwór carski przyjeżdża do Moskwy 20 maja, wjazd ceremonjalny odbędzie się jednak dopiero 22 maja. Sam obrzęd koronacyjny odbędzie się 27-go.

28, 29 i 30 car przyjmować będzie składane mu życzenia, 31 odbędzie się festyn ludowy na polu Chodyńskiem, zakrojony na 400,000 uczestników, 2 czerwca zabawy w Sokolnikach pod Moskwą, dokąd w czasie lata mieszkańcy Moskwy zwykli urządzać wycieczki; 5 czerwca poświęcenie cerkwi Zbawiciela, 10 car powraca do Petersburga.

Zjazd licznych gości rozpoczął się już z dniem 13 bm. Ma przybyć 18 książąt krwi. Główniejsi z gości tej kategorji pomieszczeni zostaną w carskim zamku, dla pozostałych przewodniczący moskiewskiej komisji koronacyjnej wynajął osobne pałacyki, zapłaciwszy za ich wynajęcie na czas koronacji po 5,000 rubli najmniej.

Dla korespondentów dzienników rosyjskich i zagranicznych przygotowano mieszkania w Kremlu. Poselstwa zagraniczne same starają się o pomieszkania.

Korpus dyplomatyczny liczyć ma do 200 osób. Ma przybyć także na koronację 70 marszałków szlachty, około 250 zamożniejszej szlachty rosyjskiej, 100 przedstawicieli ziemstw, do 100 miejskich „gołow" (burmistrzów), kupiectwo moskiewskie mieć będzie 150 reprezentantów. Prócz tego do 1,000 osób otrzyma pozwolenie wejścia do wnętrza carskiego dworca.

— Synod wyjechał już do Moskwy, niebawem zaś wyjeżdża i Senat. Na koronację przybędzie 12 hierarchów cerkwi prawosławnej. Książęta Czarnogórski i Bułgarski wyjadą w świcie cara z nim razem z Petersburga do Moskwy.

— W Petersburgu odbyła się dnia 13 bm. ceremonja włożenia arcybiskupiego paliusza na nowomianowanego metropolitę Gintowta. W tym czasie również miała się odbyć konsekracja biskupa łucko-żytomirskiego ks. Kozłowskiego. Konsekracja ks. Hryniewieckiego nastąpi 20 maja.

— Z Petersburga donoszą, że Warszawa podzieloną została na kilka okręgów wojskowych z naczelnem dowództwem. W każdym takim okręgu stacjonowany jest pewien oddział wojska, dowódzcy zaś tych oddziałów mieli otrzymac już instrukcje, jak się zachować mają w razie rozruchów.

Anglja. Z Dublina donoszą, że pierwszy ze skazanych na karę śmierci za morderstwo w parku Feniksa, Brady—został już stracony. Zaburzeń żadnych nie było.

— Stronnictwo konserwatywne angielskie, torysi, po ostatniej szczególnie porażce gabinetu Gladstone'a oblicza się z siłami.

Na uczcie wyprawionej przez klub Beaconsfielda rozprawiano szeroko o tem, że połowiczna polityka liberałów, która się objawiła w zawarciu pokoju z Transwaalem, w zarządzie Egiptem i Irland ą, wydała niepożądane owoce. Gladstonowska ustawa agraryjna podkopała, zdaniem torysów, byt materjalny właścicieli ziemskich (?) dzierżawcom zaś nie pomogła.

Niemcy. Poseł pruski przy Watykanie pan Schlözer, ma otrzymać trzymiesięczny urlop, co uważają za złą wróżbę dla układów kurji z Berlinem.

Papież żądać ma stanowczej rewizji praw majowych, na co się jeszcze w Berlinie nie zupełnie zgadzają.

— Waddington, przejeżdżając przez Berlin na koronację, miał posłuchanie u Cesarza i był z wizytą u księcia Bismarka.

Francja. Minister spraw wewnętrznych Waldek-Rousseau, który popiera już bardzo gorliwie projekt ustawy o nałogowych przestępcach, recydywistach, wniósł i drugi jeszcze projekt ustawy o ulicznych manifestacjach. Dotąd zbiegowiska uliczne we Francji uważane były za przestępstwa policyjne, obecnie pan minister żąda drakońskich kar za tego rodzaju przestępstwa. Również Surowo ma być karane uszkodzenie oznak republikańskich lub nieuszanowanie dla nich okazane. To mają być swobody republikańskie!

— Z Paryża donoszą, że akcjonarjusze kanału suezkiego na walnem zgromadzeniu postanowili sami przekopać drugi kanał dla statków powracających. Koszta tego nowego kanału obliczono na 125 miljonów franków.

Serbja. Istnieć ma projekt zwołania wielkiej serbskiej Skupczyny, którąby przeprowadzić miała zmiany w konstytucji serbskiej. Projekt ten atoli został na jakiś czas odroczony.

— W Belgradzie nie małe wrażenie wywołało następujące zajście: Przełożony t. z. moskiewskiego monasteru otrzymał od duchownej władzy z Rossji polecenie, aby nie ważył się wymienić nazwiska nowego patrjarchy serbskiego, powołanego, jak wiadomo, w miejsce patrjarchy Michała, znanego z swoich ultrarossyjskich sympatyj. W odpowiedzi na to nowy patrjarcha, w porozumieniu z rządem serbskim, kazał zamknąć natychmiast klasztor i odwołał przełożonego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Paryż. 15 maja 6 godz. 52 m. *Gaulois* donosi, że na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów kanału Suezkiego, które się odbędzie dnia 4 czerwca, sami akcjonarjusze wystąpią z wnioskiem budowania drugiego kanału suezkiego. Inicjatywę do tego wniosku podadzą francuscy akcjonarjusze, aby tym sposobem ubiedz Anglję i odebrać jej pretekst do mięszania się w sprawę suezką. Koszta tego drugiego kanału wynosić będą 125 mil. franków.

Budapeszt. 15 maja 7 godz. 10 m. Cesarz potwierdził plany przebudowania Burgu w Budapeszcie, jakoteż kosztorys obliczony na 5 miljonów.

Londyn. 15 maja 8 godz. 15 m. Na kaledońskiej drodze żelaznej zetknęły się dwa pociągi, idący z Glasgowa pociąg pospieszny, z idącym z Carlisle pociągiem towarowym. Siedm osób zabitych, mnóstwo zaś rannych. Wagony pociągu pospiesznego zdruzgotane doszczętnie.

Lwów z Izby handlowej, 15 maja, 1883.

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	304 00	307 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170 00	173 00
Bankn hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 00	306 00
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr.		
bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 90	98 90
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	97 90	98 90
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 00	101 —
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17½	1 19½
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny wsrebrze	— —	— —

Wiedeń d. 15. maja 1883.

(godzina 1 m. 35 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze.
Losy alpejskie	74 00	75 50
Akcje Anglobauku na 120 zlr.	1[illegible]5 25	1[illegible]5 25
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	393 50	306 00
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	145 50	145 50
Akcje kolei państwowej	334 00	333 40
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	159 50	159 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	— 00	111 20
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 75	89 20
Rosyjski rubel papierowy	118 25	118 50
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	98 25	98 80
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	304 75	304 20
Unionbank na 100 złr.	117 75	117 75
Akcje kolei Elbethal	222 50	222 —
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 złr.	171 75	172 00
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	171 50	171 00
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124 00	123 80
3% losy tureckie na 400 franków	26 50	26 25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	109 00	109 00
Losy premiowe węgierskie na 100 zlr.	114 75	114 70

Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 15 maja 1883.

(giełda wieczorna).

	Dzisiejsze	Z dnia poprze.
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	308 30	306 50
Renta papier. austr. 4⅕% na 100 złr.	78 70	78 67
Akcje kolei Karola Ludwika	306 00	307 50
Rosyjski rubel papierowy	00 00	118 50

Usposobienie:

Berlin d. 15. maja 1883.

(godz. 5 minut 20 po poł.).

	Dzisiejsze	Z dnia poprze.
Rosyjski rubel papierowy	202 75	202 30
Akcje austr. kredytowe	526 50	526 00
Akcje kolei Karola Ludwika	130 00	131 40
Austryjackie banknoty	170 70	170 70

Telegramy zbożowe z dnia 15. maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10—11 złr., żyto kilo — złr., Okowita 32·25—75 złr. Peszt. Pszenica za 100 kilo 10·05—— złr., rzepak 14·14— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 196·50 marek, żyto — — m., okowita 55.00— m., olej rzepakowy 70·00— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.30— franków, olej rzepakawy 99.25 fr., okowita 57·60 fr.

Przyjechali d. 15. maja 1883.

Hotel GEORGEA. Pp. Borkowski z Mielca. S. Matkowski z Jezierzan. W. Puzyna z Martynowa. J Trzecieski z Miejsca. B. Komarnicki z Pobocza. P. Szymberski z Krakowa. Dr. A. Nazarkiewicz z Podola ross. B. Makowiczka z Wiednia. F. Füllenbaum z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI. Pp. Z. Tarczewski z Rossji. K. Lipski z Rossji. H. Kozłowski z Polski. J. Kochanowski z Krakowa. A. Zawadzki z Uhnowa. Dr. J. Baumfeld z Wiednia. W. Augustynowicz z Czerniowiec.

Hotel ANGIELSKI. Pp. Z. Słonecki z Jurowic. Dr. T. Wasylewski z Podhajec. W. Wysoczański ze Stryja. E. La.mboy z Bóbrki. Ks. G. Szaszkiewicz z Przemyśla.

Hotel WARSZAWSKI. Pp. M. Bandrowski z Tarnowa J. Ilkiewicz z Tarnopola. K. Hauser z Dunajowa.

Hotel KRAKOWSKI. Pp. F. Górski z Hinowic. J Baron z Ropczyc. O Karanse ze Złoczowa.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 3 min. 13 rano i o godzinie 3 min. 39 po połndniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 10 poci omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po ołndnin pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg ospieszny, o godz. 12 minut 30 po południu i o godz. 10 minut 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po połndniu i o godzinie 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

MAGASIN
GORSET DE PARIS

plac Halicki, liczba 15, w gmachu banku hipotecznego
poleca
wiedeńskie i paryskie sznurówki damskie
prawdziwe fiszbinowe,
kirasy, pancerze i gurtowe sznurówki od 1 do 15 złr.
białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap.
Stare sznurówki naprawia się i przyjmuje do czyszczenia.
240

Skład HERBATY ROSYJSKIEJ Braci Popow w Moskwie

MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie
w ulica Karola Ludwika l. 3. — poleca
w wielkim wyborze świeże transporta
Towarów bławatnych
Materyj jedwabnych, aksamitów, oraz wielki wybór najnowszych perkalików, satynu, fularów, batystów, zefirów, oxfordów i t. p. na suknie damskie.
20

Medal rządowy i Dyplom honorowy w Przemyślu 1882
Medal zasługi we Lwowie 1877.



Zakład rusznikarski
istniejący z uznaniem od r. 1840
T. WISNIOWIECKIEGO
teraz
A. W. Molnar
we Lwowie, hotel Żorża — poleca
zapas broni własnego wyrobu wszelkich systemów, tudzież fabrykantów zagranicznych jakoteż najsławniejszych firm: Augusto Francotte i Alb. Simonis w Belgji. Patrony wszelkich systemów próżne i napełnione. — Wszelkie reperacje, przerabianie na system nowy, zamiany broni starej z wykonaniem jak najspieszniej i najdokładniej.
Para pistoletów tarczowych, premiowanych medalem państwowym w etui z przyborami, jest do sprzedania. 35

Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Zakład leczniczy prywatny
otwarty został we LWOWIE z dniem 12. maja b. r. na mocy koncesji Wys. c. k. Namiestnictwa. Przyjmuje chorych płci obojga na wszelkie rodzaje chorób wewnętrznych i zewnętrznych, z wykonaniem wszelakich operacyj. Wykluczone są choroby zaraźliwe. Wszelkie wygody i staranna opieka lekarska są zapewnione. Bliższych wyjaśnień udziela dyrektor zakładu.

Dr. Z. Rieger,
Radca zdrowia, 305
we Lwowie przy placu Halickim l. 10. listownie; ustnie od godziny 2—4 po południu.

Fabryka
KWIATÓW PARYSKICH
Teofili Zielińskiej
ul. Akademicka l. 5.
zaopatrzoną jest
w najświeższe kwiaty
do kapeluszy wiosennych i stroju po cenach najtańszych. 293

R. DITMAR
we Lwowie, plac Marjacki,
poleca



Lichtarze ogrodowe i lampy od 90 ct. i wyżej. **Latarnie do kręgielni, werandy i ogrodu** po najprzystępniejszych cenach fabrycznych.

Wysyłka za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 277

ZYGMUNT BACZEWSKI
poleca swój Skład
Chińskiej Herbaty, Cukru i Kawy
rumów zagranicznych,
ROZOLISÓW,
likierów francuskich i gdańskich
jakoteż
spirytusu rafinowanego
i
WÓDEK W RÓŻNYCH GATUNKACH,
przy placu Halickim Nr. 2,
obok p. St. Buszaka. 74

Wszystkie powyższe artykuły sprzedają się en gros i en detail **po cenach fabrycznych.**

OSOBNY POKÓJ DO ŚNIADAŃ.

Dla Tańczących.
TAŃCE SALONOWE
czyli
praktyczny przewodnik dla tańczących.

Treść: Słowo wstępne. Polonez, Walc, Kontredans, Mazur-Lansjer, Polka, Polka-Mazurka, Galop, Kotyljon, Oberek, Krakowiak, Zakończenie.

Nakładem F. H. Richtera
we Lwowie
Cena 80 ct.

Zakład artystyczno-fotograficzny
E. TRZEMESKIEGO
istniejący od lat 14 we Lwowie
od lat 4 w hotelu Europejskim przy placu Marjackim.
Zaprowadził wyłącznie
nowy system fotografowania
przy nader krótkiej expozycji
umożebniającej uchwycenie jak najnaturalniejsze wyrazu, a nadto ułatwia zdejmowanie fotografji dziatek tak pojedynczo jako też w grupach.
236 *E. Trzemeski.*

Pięć medali zasługi
za niezrównane środki owadogubne!

MIKOTON. Trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 ct.
GRYLON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy i t. p. owadów, flakon 30 ct.
FENILIN. Niezawodny środek na mole: nie plami koloru, nie zmienia i najdelikatniejszej materji nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flak. 60 ct.
PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itd. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 ct.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i zł. 1·60.
Pędzelki do mikotonu po 10 ct.
Papierki na muchy niezawodne sztuka 3 ct.
ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 ct.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
We Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — w filji
295b w Krakowie Sukiennice l. 20.

Wódki i Rozolisy
wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,
Fabryki Rumu, Likierów i Octu
JULIUSZA MIKOLASCHA
WE LWOWIE
a mianowicie: *„Narodówka“, „Dziennik“, „Szczutek“, „Djabeł“*
pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH“. Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie“.
Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch“ „we Lwowie“**
Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje.
111

Mleczarnia we Lwowie,
zupełnie urządzona, z dziennym zapasem nabiału z własnego folwarku, pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. 306
Wiadomość u **Emila Domaizel** we Lwowie, ul. Pańska l. 7.

TELEFONY.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszem do publicznej wiadomości, że dla doświadczeń bezpłatnego użytku Szanownej P. T. publiczności otworzył trzy *„próbne“*

stacje telefoniczne

a mianowicie: dwie w gmachu teatralnym, a jedną w siedzibie ochotniczej straży pożarnej **„Sokół“** w rynku pod l. 25 na dole.

Odnośne tablice wskazują lokale wyżwspomnianych stacyj próbnych, pomiędzy któremi pośredniczy stacja w **biurze centralnem telefonów** w gmachu teatralnym, 4 brama, 3 piętro, drzwi 75, gdzie podpisany udziela wszelkich żądanych objaśnień i przyjmuje abonentowe zamówienia na stacje telefoniczne.

Doświadczenia będą się odbywać od godziny 10tej przedpołudniem do godziny 6tej popołudniu, a na żądanie i za poprzedniem zamówieniem także w godzinach wieczornych i nocnych.

Do dokładnego zastosowania się do przepisu użycia telefonów (ogłoszonego w lokalach stacyj próbnych) i do licznego udziału zaprasza najuprzejmiej

Władysław Dunin
inżynier,
reprezentant przedsiębiorstwa telefonów
we Lwowie i Krakowie.

25

Lubień

zakład kąpielowy siarczany, 20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Albrechta odległy.

Początek sezonu kąpielowego 25 maja.

Wśród 30 morgowego parku drzew liściastych i szpilkowych, okolony pięknemi spacerami i klombami kwiatów, rozłożony jest zakład. Dom łaziebny w r. b. zupełnie przeistoczony. Ilość łazienek zwiększona do 50. Pojedyncze z wygodą urządzone. Przyrządy do ogrzewania wody zupełnie nowe. 7 nowych zbiorników na 500 kąpieli dziennie. Nowa łaźnia parowa z basenem i tuszami. Rury rozprowadzające wodę zdrojową nowo założone. Poczekalnie i łazienki odświeżono i odmalowano Powała kurytarza w długości 120 kroków podniesiona o 1 i pół metra. Kanalizacją domu łaziebnego uregulowano. Maszynę parową, nową, umieszczono w umyślnie na ten cel przybudowanem skrzydle. Na rzece Wereszczycy wystawiono łazienki dla kobiet, dla kąpieli rzecznych. Restaurację objął na r. b. znany restaurator i kucharz lwowski pan Kudewicz. Domów mieszkalnych posiada zakład 11, w tych sto kilkadziesiąt pokoi zupełnie urządzonych. Mleczarnia zakładowa dostarcza zawsze świeżego nabiału. Stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu. Sklep z różnemi artykułami codziennych potrzeb i wodami mineralnemi. Stała muzyka zakładowa. Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek, fortepian, liczne chodniki piaskiem wysypane, przejażdzki po kilkuset morgowym stawie lubieńskim, służą do uprzyjemnienia pobytu gościom. We wsi obok zakładu położonej, odnajmują włościanie znaczną ilość pokoi i tutaj znajduje się druga prywatna restauracja i sklep

Od 100 lat odwiedzane zdroje lubieńskie, skutecznemi się okazały w różnych formach gośćca stawowego, mięśniowego i dny; w rozmaitych obrzękach. powstałych po zapaleniach organów zewnętrznych i wewnętrznych; po urazach jak stłuczenia, zwichnienia w stawach i złamania kości. W chorobach skórnych, jak trądzik, wyprysk, łuszczyca i świerzbiączka, dalej w niedowładach tak połowicznych jak pojedynczych kończyn, po chorobach gorączkowych jak dyfterja (błonica) i tyfus; w różnych formach nerwobolów, szczególnie nerwu kulnowego; w obrzękach i owrzodzeniach na tle skrofulicznem, w zakażeniu krwi kiłowem, w przewłocznych otruciach metalami, jak rtęcią, ołowiem i t. d.

Środki lecznicze: kąpiele siarczane wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, leczenie elektrycznością i t. d.

Sezon kąpielowy podzielony na 3 okresy. Od 25. maja do 20. czerwca, od 20 czerwca do 20 sierpnia i od 20 sierpnia do końca września. W 1szym i 3im okresie tak kąpiele jak i mieszkania po cenach zniżonych, i tym czasie biedni mający świadectwo ubóstwa, doznają wszelkich uwzględnień.

Lekarz zakładowy dr. Stanisław Jana

b. sekundarjusz szpitala powszechnego we Lwowie.

Zamówienia na mieskanie przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Apteka pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie poleca:

Olej rybi z miętusa

świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany, dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiacych. Flaszka 80 ct.

KAWA HOMEOPATYCZNA

Dr. Lutzego,

w paczkach $^1|_4$ $^1|_2$ i $^1|_1$ funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁEDZIOWA.

Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.

CZOKOLADA HOMEOPATYCZNA

doskonałej jakości i bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.

KAKAO w proszku, odtłuszczony

całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

MLEKO ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE

znakomity środek pożywny dla dzieci, puszka 55 ct.

NESTLE'GO PROSZEK DLA DZIECI

zastępuje całkowicie pokarm matczyn, puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A

w gospodarstwie do sporządzenia dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1·55, 2·75 i 5·30.

TAPIOCA P. GROULT

Bardzo pożywną zupę dająca, paczka 70 ct.

EKSTRAKTA SŁODOWE

z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Loeflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 zł.

WODA DO ÓCZ

Romershausena — flaszka zł. 1·30.

MORASA PŁYN WZMACNIAJĄCY WŁOSY

pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA

Hiszpańskie wina lecznicze

uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Loriosera, Korczyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione, przez profesora chemii dra Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

ćwierć litrowa but. zł 1·50.

Hiszpańskie wino chinowe

ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste

przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE WINO PEPSYNOWE

przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE WINO PEPTONOWE

przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.

HISZPAŃSKIE WINO RUMBARBAROWE

przeciw katarom żołądka i kiszek.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE

ćwierć litr. butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE

ćwierć lit. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA STARE

ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

WINO HISZPANSKIE DLA REKONWALESCENTOW

ćwierć litr. but. 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI BOXBERGERA

zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża szkiełko, 1 zł. 20 ct.

CUKIERKI SŁODOWE własne i

CUKIERKI MCHOWE

przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

PIGUŁKI ANTIKATARALNE

Dr. VOSSA pudełko 70 ct.

Prawdziwe **PIGUŁKI MORISONA**

para pudełek zł. 1·50 i 3·50

Prawdziwy **SYRUP PAGLIANO**

flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE

własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX

sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta $^1|_2$ flaszki 60 ct., $^1|_1$ flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee $^1|_2$ flaszki 70 ct. cała flaszka 1 zł. 20 ct.

WODA SALICYLOWA I PROSZEK SALICYLOWY.

do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID

najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA

własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PERFUMY FRANCUSKIE

własnego napełnienia,

PUDER FRANCUSKI PRAWDZIWY

i własnego wyrobu,

PŁYN NA ODMROŻENIA własnego wyrobu

OCET DESINKFEKCYJNY własnego wyrobu,

Godzlembina Maliszewskiego przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA

własnego wyrobu flaszka 40 ct.

OLEJEK z SOSNY PINUS PUMILIO

do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

GLYCERYNOWE WYROBY SARG'A

różne mydła, kremy glicerynowe i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.

WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach eomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych. 24

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, 1.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Józef Struszkiewicz ul. Halicka nr, 21 poleca szanownej p. t. publiczności swoją pracownię obówia męzkiego, gdzie wszelkie zamówienia sumiennie i tanio wykonuje; poszukuje także spólnika z kapitałem 500 do 1000 zł., któremu trzecia część czystego zysku i pomieszkanie ofiaruje. Spólnik kasę sam prowadzić zechce. Bliższa wiadomość u właściciela powyższej pracowni. 307

Do sprzedania loszka i knurek (6 mies.), w dobrym gatunku na chowanie, rasy Jook-Schier Suffolk, bliższa wiadomość ul. Cmentarna nr. 9. 302

Stare wygrane skrzypce są do nabycia za sto złr. u p. K. C. właścicielki realności pod l. 28 ul. Garncarska. 309

Króliki (zajęczaki) najwłaściwsza rasa do hodowli, nabyć można w Kortumówce ul. Kleparowska nr. 25. 287

Fortepian i fisharmonia są do sprzedania. Rynek l. 12. I. piętro. 280

Korzystna dzierżawa folwarku o 40 morgach w obrębie Lwowa, jest do odstąpienia wraz z inwentarzem ruchomym i nieruchomym. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 258

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 255

Poszukuje się do kupna lub wypożyczenia dobre pianino. Oferty pisemne pod adresem „Pianino“ poste restante Lwów. 300

Biedna wdowa obarczona kilkorgiem dzieci, nie mogąc ich utrzymywać uprasza osoby litościwe, by je wzięły na wychowanie lub za swoje. Chłopczyk 8 letni, a 6 letnia dziewczynka, bardzo ładne i przychylne. Adres: lit. S. poste restante Sambor. 298

Posady i zatrudnienia.

Młodzieniec pragnący udzielać lekcyj na wsi w domu obywatelskim przez czas dłuższy, zechce się zgłosić do asystenta katedry rysunków ornamentalnych i modelowania przy akademji technicznej 281

Subjekta do handlu korzennego poszukuje się. Oferty z kopją świadectw i podaniem wieku pod lit. W. W. w admin. „Kurjera“. 283

C. k. ekspedytor pocztowy, z kaucją znajdzie odpowiednie umieszczenie od 1go b. m. Bliższe wiadomości udzieli urząd pocztowy w Zaleszczykach. 274

Panienka w zawodzie krawiectwa uzdolniona, którаby się podjąć mogła kierownictwa, znajdzie natychmiast umieszczenie pod korzystnemi warunkami u P. Róży Schlafenberg ulica Brygidzka nr. 1. parter. 301

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na chmielarni, tudzież rolnem gospodarstwie z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr Dębiny ad Ohladów poczta Toporów. 245

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Rodowita francuska, osoba wykształcona i bardzo dystyngowana — poszukuje **we Lwowie** umieszczenia jako guwernantka lub towarzyszką w domu arystokratycznym. Swiadectwa posiada chlubne. Adres S. S. nr. 308 Kurjer Lwowski. 308

Klucznica rutynowana, z chlubnymi świadectwami poszukuje posady jako gospodyni w większym majątku, a także u osób słabych. Oferty pod lit. A. W. poste restan. Sambor. 297

Ogrodniczek z roczną praktyką w ogrodzie kwiatów poszukuje celem dalszego kształcenia się posady w większym majątku. Oferty pod lit. D. poste rest. Sambor. 299

Leśniczy egzaminowany, rozumiejący się na miernictwie, zaopatrzony w dobre świadectwa, w młodym wieku: poszukuje odpowiedniej posady w kraju lub zagranicą. Adres post. restante: D. P. Skałat. 285

Une bonne française munie de bons certificats et enseingnant les premieres élemens de sa langue, desire une place, écrire au bureau de ce Journal a cette adresse Marie Louise. 278

Rutynowana nauczycielka z patentem przyjmuje zaraz panienki chodzące do zakładów naukowych, za miernem wynagrodzeniem. Zapewnia takowym wygodne pomieszczenie, macierzyńską opiekę. Język francuski. niemiecki i muzyka na żądanie, oraz pomoc w naukach. **Z. Krzyżanowska** Lwów, ul. Akademicka nr. 16. 268

Wdowa z dobrej szlacheckiej rodziny zmuszona po stracie majątku pracować na życie, przyjmuje na wychowanie dzieci od zamożnych rodzin za opłatą mierną miesięczną, ale pewną, za troskliwość i sumienne pielęgnowanie, oraz za dyskrecję ręczy się. Także osoby chcące zamieszkać czas jakiś w samotności znajdą również macierzyńską opiekę i dochowanie tajemnicy pod słowem honoru. Adres Nr. 138. „Kurjer Lwowski“. 170

Kupno i sprzedaż.

Realność $1^1/_4$ mili od Lwowa w górzystej lesistej okolicy, składająca się z 75 morgów pola ornego wraz z łąkami wybornemi, 3 morgi ogrodu jarzynnego i owocowego. Młyn nowo zrestaurowany o dwóch kamieniach, woda źródlana dostateczna nigdy nie zamarzalna, można także drugi młyn z wysokiem spadem na wszelką fabrykę postawić. Dom jest murowany o 3 pokojach, z kuchnią i piwnicami, budynki gospodarcze w dobrym stanie. Z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Cmentarna nr. 48 stary we Lwowie, u p. Fr. Zandlera. 303

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedani. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia na lato, mieszkanie umeblowane i zupełnie urządzone, składające się z czterech pokoi i kuchni, obok ogrodu miejskiego, przy ulicy Mickiewicza l. 4. II. piętro. 276

2 pokoje i kuchnia w realności ul. Kurkowa 25 od 1 czerwca b. r. do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 291

Salon, jeden pokój i przedpokój z meblami do najęcia. Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 290

Letnie pomieszkanie. 5 pokoi z z meblami, ganek, stajnia, wozownia i piwnica. Kąpiele, las szpilkowy i dębowy. Woda żelazna. Może być podzielone na 2 partje. — Bliższa wiadomość na Wulce kapitańskiej na Hołosku. 289

W willi obok ogrodu pojezuickiego i ulicy Kleinowskiej pod nr. 6 od 1. czerwca pierwsze piętro składające się z 5. pokoi przedpokojem kuchnią i spiżarnią do wynajęcia. 288

W nowo odrestaurowanej realności przy ulicy Kurkowej Nr. 35, 37 i 39 obok pp. Franciszkanek, do najęcia: pomieszkanie składające się z 5. poko, kuchni, piwnicy i strychu; z 3 pokoi, kuchni, piwnicy i strychu. Dwa pomieszkania składające się z 2 pokoi, kuchni, komórki i strychu. Trzy pomieszkania po 1m pokoju i komórce. Studnia w miejscu. Bliższa wiadomość u właściciela od 3 do 5 popołudniu, lub przy ulicy Kopernika l. 38, w kancelarji od godziny 8 do 10 rano. 279

W nowej realności: przy ulicy Kleina, powyżej Willi p. Kamieniobrodzkiego, jest całe I. piętro, t. j. 4 obszerne pokoje z balkonem na ogród jezuicki, przedpokoj, garderoba, kuchnia i. t. d. zaraz do wynajęcia. 261

Na lato (lub rocznie) do najęcia pomieszkanie o 3 pokojach (w danym razie i ze stajnią) wśród ogrodów i sadów na przedmieściu Kleparowskiem. — W miejscu mleko od krów. — Cena zą całe lato złr. 100, rocznie 150. Adres w administracji Kurjera Lwowskiego. 257

Pomieszkanie składające się z 3. pokoi, kuchni i strychu spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1go czerwca 1883 przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże u właściciela domu. 256

Pomieszkanie składające się 2 pokoi z kuchnią lub bez kuchni, jest od 1. czerwca w willi parterowej przy ulicy Ochronek l. 4. do wynajęcia. 235

Przy ulicy Sobieskiego są na na drugim piętrze od frontu dwa pokoje z przedpokojem od 1. czerwca do najęcia. 251

4 pokoje na 2. piątrze przy ul. Stryjskiej l. 2. AA. 231

Parter cały lub częściowo jako lokal na przedsiębiorstwo lub prywatne mieszkanie, do wynajęcia w pałacu pp. U. plac Halicki 10. 241

W willi na ul. Kurkowej nr. 9 5 pokoi i salon na lato do najęcia. 217

Pomieszkanie o 6 pokojach z kuchnią od 1. lipca lub 1. sierpnia przy ul. Łyczakowskiej l. 3. na II. piątrze do najęcia. 214

2 piękne umeblowane **pokoje** z kuchnią, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia, także pojedynczo. Majerowska nr. 7 w ogrodzie. 211

2 pokoje obszerne z kuchnią, strychem i piwnicą na piętrze, frontowe z balkonem przy ul. Łyczakowskiej l. 87 od 1. maja b. r. do wynajęcia. 206

4 pokoje z przedpokojem obszerną kuchnią, i piwnicą do wynajęcia od 1. czerwca ulica Krasickich 9, II. piątro. Bliższej wiadomości udziela dozorca domu. 197

2 pokoje kawalerskie są w gmachu Banku włościańskiego zaraz do wynajęcia. 203

4 pokoje z kuchnią, garderobą, piwnicą i strychem na I piętrze do wynajęcia w domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. 43. Wiadomość u właścicielki. 177

2 pokoje frontowe kawalerskie z przedpokojem, ulica Halicka l. 17 mogą być zaraz pojedynczo lub razem wynajęte. Bliższa wiadomość w handlu jubilerskim J. Dąbrowskiego. 181

5 lub 4 pokoie z kuchnią, strychem a nawet z ogródkiem przy ulicy Podzamcze nr. 9 na I. piętrze od 1. maja do wynajęcia za bardzo niską cenę. Bliższa wiadomość w tem samem pomieszkaniu. 161

Mieszkanie letnie w Hołosku Wielkim. 1. salon z balkonem, 2 pokoje z kuchnią piwnicą, strychem i spiżarką, mieszkanie może być na mniejsze części podzielone; bliższa wiadomość M. Bratkowski bank kredytowy, Jagiellońska l. 3. 275

2 pokoje frontowe, kawalerskie na I. piątrze przy ul. Teatralnej 16. (róg od placu Trybunalskiego). 168

W domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43 są cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem na II. piętrze od 1. maja do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 171

Przy ulicy Zygmuntowskiej nr. 10. jest na II. piątrze zaraz do wynajęcia, 4 pokoje z niżą, kuchnią, spiżarnią i przynależnościami, również 6. pokoi z kuchnią i spiżarnią. Można też i całe II. piętro wynająć. 157

Ogród, piwnica i pokoik z kuchenką do wynajęcia. Ulica Piekarska nr. 6. 141b

1 pokój duży frontowy z meblami, 2 pokoje frontowe z balkonem, z meblami bez kuchni są do najęcia w realności J. Smutnego ul. Łyczakowska l. 13. 134

Mieszkania do najęcia. Ul. Sykstuska l. 58. — Parter: 4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych i piwnica (od 1 maja). — II. piątro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica (zaraz). — W tej samej realności front do ogrodu pojezuickiego: Parter: 3 pokoje, nyża, przedpokój, strych i piwnica. (od 1 maja). — Stajnia na 3 konie (zaraz). — Dla użytku lokatorów pralnia i magiel.— Studnia w dziedzińcu. 108

Do wynajęcia. W domu l. 33 Rynek, czyli Krakowska ul. l. 2 na 2 piętrze pomieszkanie zaraz do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udziela się w handlu sukiennym Jana Wallacha i syna. 120

6 pokoi wraz z przynależnościami pod l. 22 ul. Zielona są zaraz do najęcia. 102

Przy ulicy Kościuszki l. 14 jest całe 2 piętro, składające się z 2 dużych salonów, 2 przedpokoi, 2 kuchni i 9 pokoi od 1 Maja do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli dozorca domu. 94

Piękny pokój frontowy w zdrowej i przyjemnej okolicy, z meblami lub bez, jest zaraz do wynajęcia. Ulica Jabłonowskiech Nr. 7 (przed koszarami obrony krajowej). Z meblami 12 zł., bez mebli 10 zł., 82

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Koralnickiej jest pomieszkania o 4-rech pokojach z przynależnościami od 1-go Maja do najęcia. 80

Do wynajęcia przy ulicy Klejnowskiej l. 4, z widokiem na ogród Po-jezuicki: 2 i 3 pokoje z przynależnościami. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. 62

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk.“ tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, za jednorazową opłatą 50 cent. przy mniejszych, 1 złr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Wdowiec wyżej lat 30, posiadający pewne przedsiębiorstwo i realność we Lwowie, przynoszącą rocznie 5 tysięcy dochodu, pragnie się ożenić z panną lub wdową w wieku od 20. do 30 lat z posagiem co najmniej 5 tysięcy zł. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji, która wraz z listem na żądanie zwróconą zostanie, pod adresem A. Z. przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“ ul. Akademicka l. 3. Dyskrecja rzeczą honoru. 176

Młoda dobrze wychowana panienka bez pretensji, którą natura nieźle wyposażyła, chciałaby wyjść za mąż, za człowieka uczciwego, zajmującego pewne stanowisko. Listy pod adr.: „Szczęśliwe Małżeństwo“ w Admin, „Kurjera“.

A. K. — M. R. — 555. — 208. raczą sobie odebrać listy w Admin. „Kurjera“.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki C z e r l a ń s k i e j.